

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wolność i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Austria prowincją niemiecką Unia wojskowa, celna i monetarna

Zaraz po wizycie kanclerza Austrii Schuschnigga u Hitlera i zamianowaniu nowego rządu austriackiego, wyjechał do Niemiec po instrukcje do Hitlera, nowy minister spraw wewnętrznych Austrii Seyss Inquart, który jak wiadomo jest hitlerowcem.

Wedle informacji kół londyńskich, które to wiadomości potwierdzają się i z innych źródeł Hitler w rozmowie z austriackim min. Seyss Inquartem ustalił następujący plan zacieśnienia stosunków między Austrią a Niemcami:

- 1) Unia celna, utworzona przez stopniową redukcję taryf celnych,
- 2) Unia monetarna przez zaprowadzenie wspólnego systemu monetarnego i jednolitych walut,
- 3) Rozszerzenie niemieckiego programu robót publicznych na Austrię, zwłaszcza w dziedzinie budowy dróg magistralnych,
- 4) zatrudnienie austriackich bezrobotnych w rolnictwie i przemyśle Rzeszy.

Ponadto Hitler oczekiwania ma ścisłego przystosowania polityki zagranicznej Rzeszy oraz całkowitej współpracy austriackiego Frontu ojczyźnianego z kierownictwem partii narodowo-socjalistycznej Niemiec.

Hitler zażądać miał również repatriacji 5 tysięcy narodowych socjalistów austriackich, którzy po zamordowaniu Dolfussa zbiegli z Niemiec i tworzą t. zw. „legion austriacki”. Hitler domaga się również m. in. ustąpienia dr Kienboecko, prezesa narodowego banku austriackiego.

Wysuwane są też żądania zakazu agitacji monarchistycznej legi-

tymistów austriackich i zaprowadzenia kontroli prasowej. Wreszcie Hitler domagać się ma współdziałania wojskowego między Rzeszą

Napięcie polityczne w Austrii

Ludność żyje w niepokoju o przyszłość, lecz najwięcej zdenerwowani są Żydzi, którzy pomimo obecnego reżimu posiadają w Austrii duże wpływy i zajmują wybitne stanowisko. Pisma zagraniczne są rozchwytywane. Zwraca uwagę, że władze ich nie konfiskują, jakkolwiek przynoszą one wiele fantastycznych doniesień, pozbawionych wszelkich podstaw.

Natomiast w kołach nacjonalno-socjalistycznych wzrasta pewność siebie i dufność. Właśnie w ciągu soboty odbywało się zwalnianie więźniów politycznych, między innymi opuścił więzienie Rintelen.

W sferach robotniczych narasta zdenerwowanie, a nawet słychać pomruki rewolucyjne. Zaczynają wybuchać strajki i szerzyć się demonstracje, skierowane prze-

ciwko Schuschniggowi i oddaniu Austrii Hitlerowi.

Duże podniecenie panuje pomiędzy legitymistami, którzy tym silniej głoszą dzisiaj zasadę, że jedynie restytucja Habsburgów potrafi ocalić samodzielność i suwerenność Austrii. W Salzburgu odbyło się zebranie legitymistów atakujących gwałtownie Schuschnigga jako wasala Rzeszy, która winna jest Austrii 100 milionów szylingów a teraz szantażuje kraj i rozkłada front ojczyźniany. Legitymiści zapewniają, że nacjonal-socjaliści obejmą w Austrii władzę tylko po ich trupach.

Niepokój w Austrii odbił się na ruchu turystycznym. Wielu turystów opuszcza już Alpy, a biura turystyczne odwołują zapowiedziane do Austrii wycieczki.

Przemówienie Hitlera w Reichstagu

W niedzielę w południe odbyło się w Berlinie posiedzenie Reichstagu, na którym to posiedzeniu kanclerz Hitler wygłosił zapowiadana wielką mowę.

Pierwszą część przemówienia kanclerz Hitler poświęcił omówieniu spraw wewnętrznych Niemiec, drugą część sprawom zagranicznym. W czasie poświęconej sprawom wewnętrznym, Hitler liczbowo zobrazował dorobek Niemiec w okresie panowania narodo-

wego socjalizmu, przyczem oczywiście dorobek ten okazał się imponujący. O setkach tysięcy ludzi w obozach izolacyjnych oczywiście nie mówił. O aresztowaniach generałów i o buntach w armii mówił, że to są niezgodne z prawdą plotki.

W części drugiej mowy, Hitler po staremu opowiadał, że Niemcy są ułaskawione bardzo pokojowo, i nie mają żadnych pretensji terytorialnych do Anglii i do Francji. Ostro zaatakował Związek Sowiecki.

O stosunku z Polską kanclerz zaznaczył, że w okresie 5 lat panowania hitleryzmu nastąpiło „nie tylko odprężenie, ale coraz przyjaźniejsze zbliżenie”. Nie powiedział natomiast, tak jak przy omawianiu stosunków z Francją i Anglią, że Niemcy nie mają do Polski żadnych pretensji terytorialnych.

O Gdańsku powiedział Hitler, że Polska respektuje hitlerowskie stosunki w Gdańsku, a Gdańsk respektuje prawa polskie w Gdańsku. Jednym słowem sielanka.

Przemiany w Austrii mają na celu tylko doprowadzenie do ostatecznego pojednania z tym państwem, i uzyskania dla hitlerowców austriackich tych samych praw, jakie posiadają i inni obywatele Austrii.

Po przemówieniu Hitlera obrady Reichstagu zostały zaraz zamknięte.

Kryzys w dyktaturach

W państwach dyktatur dział się zaczyna zupełnie zle. I to zarówno w Związku Sowieckim, w Niemczech czy w Italii. Dowodów tego, czasy ostatnie dostarczyły aż nazbyt wiele. Szczególnie zaś silny kryzys przeżywają dyktatury w Związku sowieckim i w Niemczech, t. j. w najstarszej i najmłodszej dyktaturach Europy.

Dążności człowieka do wolności, do nieskrepowanego rozwoju indywidualności swojej, wynikają z przyrodzonych praw naturalnych. Stąd też społeczeństwa wtłoczone w okowy niewoli, tyranii i ucisku, prędzej czy później podnoszą bunt przeciwko tej tyranii i uciskowi, dążąc do odzyskania stanowiska jakie mu prawo przyrodzone wyznaczyło. Stąd też wynika nie-naturalność i niepewność stanowisk dyktatorów, którzy chcą się utrzymać przy władzy, używając muszą nadzwyczajnych środków i sposobów. Muszą więc obowiązkowo narodom trzymanym przez się w niewoli i tyranii, rzucać co pewien czas żer. Żer w rozmaitych postaciach.

Najstarsza z dyktatur — dyktatura komunistyczna Związku sowieckiego, po częściowym odrestaurowaniu się po zniszczeniach wojny domowej, ludziła i trzymała narody uciskane w jakimś takim spokoju przez szereg lat, nadziejami uzyskana zdobyczy i dobrobytu z pięciolatek. Gdy wyniki jednej pięciolatki, zamiast podnieść dobrobyt obywateli państwa „szczęśliwości proletariackiej” pogłębiły tylko nędzę, bezdomność, zdziwienie i upadek moralności, czerwoni dyktatorzy zaczęli ludzi nadziejami zdobyczy i dobra drugiej pięciolatki. Gdy i to nie powiodło się, zaczęto dla okupienia się przed buntującym się społeczeństwem, rzucać na ofiarę najwyższych z pośród przywódców i twórców komunizmu. Strzelano więc na potęgę i generałów i dygnitarzy komunistycznych i dyplomatów. Gdy tych zabrakło, zaczęto strzelać tysiącami każdego kto popadł pod rękę.

Ale i to wreszcie przestało ciekawie i odciągać uwagę ujarzmionych obywateli od położenia w jakim się znajdują. Nie pomaga już teraz topienie w krwi ciągle wybuchających buntów ludzi, którzy doprowadzeni do nieopisanego głodu i bezdomności, nie już nie mają do stracenia.

Drży więc w posadach państwo krwawego Stalina. Chcąc się ratować rzuca więc hasło konieczności

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Rozwiązanie Stron. Narodowego na terenie woj. wileńskiego

W związku z artykułem jaki zamieścił endecki dziennik wychodzący w Wilnie „Dziennik Wileński” znieważający Marszałka Piłsudskiego, do redakcji tego pisma przybyła grupa oficerów i czynnie znieważyla znajdujących się w redakcji redaktorów.

Pozatem w związku z tym artykułem „Dziennik Wileński” został zawieszony, zaś autor znieważającego artykułu dr. Cywiński oraz wydawca dziennika zostali osadzeni w areszcie. Przeciwnie wymienionym prokurator wniósł akt oskarżenia.

Rektor Uniwersytetu Wileńskiego zawiesił dra Cywińskiego w czynnościach docenta tego uniwersytetu.

W związku z zajściami jakie wynikły na mieście, władze administracyjne wysłały do Berezy 3-ch studentów należących do endecji.

Wojewoda wileński Bociański zawiesił na terenie całego województwa wileńskiego działalność Stronnictwa Narodowego aż do odwołania.

Trzeba wyjaśnić, że artykuł obrażający ukazał się w dniu 30 stycznia br. Artykuł ten był cenzurowany przez starostwo i nie został skonfiskowany. Należałoby przeto z autorem i wydawcą pociągnąć do odpowiedzialności i p. starostę oraz cenzora, którzy zezwolili na rozejście się gazety z tym artykułem. Wina ich jest aż nazbyt widoczna.

wzmoczenia propagandy komunistycznej w państwach świata i wywołania rewolucji światowej. Wybuchi buntu ujarzmionych obywateli chce odwrócić od siebie i skierować ku innym narodom, odżegnującym się od szczęśliwości komunistycznej.

Nie w lepszym położeniu znajduje się i dyktator niemiecki. Ciągłe łamanie traktatu wersalskiego i przysparzanie Niemcom zdobyczy w dziedzinie zbrojeniowej, oczywiście w celach odwetowych, przez pewien czas entuzjazmowało naród niemiecki. Kiedy więc przez kilka lat, zamiast chlebem, masłem czy mięsem zaczęto karmić naród niemiecki armatami, krążownikami, bombowcami lotniczymi, i innymi surowymi zakazami, obywatele zaczynają się buntować przeciwko temu. Zapelnia się więc nimi obozy koncentracyjne, strzela się jak kuropatwy (bunt Röhma) lub likwiduje się w jakiś inny sposób.

Ostatni bunt armii zaniepokoił dyktatora niemieckiego więcej niż wszystkie poprzednie bunty i sprzeciwy. Zanim jednak udało mu się w sposób właściwy dyktatorom, bunt ten zlikwidować, główni przywódcy buntu zdążyli zbiec za granicę. Wielu jednak oficerów znalazło się w więzieniach. Ze zaś rozgrywki z armią to nie przelewki i nie wiadomo kto ostatecznie w rozgrywce tej wyszedłby zwycięsko, — czy dyktator czy armia, przeto dyktator niemiecki, zabezpieczwszy się jako tako ze strony armii przez objęcie naczelnego dowództwa nad armią i szerokie zmiany na wyższych stanowiskach w armii, na gwałt prokuruje nowe awantury światowe, chcąc uwagę i zainteresowanie buntującego się społeczeństwa odwrócić w tę stronę.

Awantura ta to realizacja przyłączenia Austrii do Niemiec. Przyłączenie to jest już w istocie faktem dokonanym. Przez ten nowy akt gwałtu międzynarodowego, odwraca Hitler uwagę społeczeństwa niemieckiego od ciężkiej sytuacji wewnętrznej, od swojej osoby, a energię tkwiącą i ujawniającą się w buntach przenosi i wykorzystuje w nowej awanturze międzynarodowej.

Ponieważ gwarantką niepodległości Austrii jest traktat wersalski, stąd nowa awantura Hitlera, jest nową zagwią rzuconą na pokój światowy.

W trzeciej dyktaturze, dyktaturze faszystowskiej, przez pewien czas po zagrabieniu Abisynii, panował spokój. Było to objawem zupełnie naturalnym, bowiem po tak wielkim wysiłku gospodarczym, militarnym i energii ludzkiej, musiał nastąpić okres odpoczynku. Obecnie jednak po przeminięciu okresu entuzjazmu i uciechy z powodu zagrabienia Abisynii, przychodzi znowu trzeźwa rozważa, a z nią zrozumienie w masach ciężkiego położenia swego, ucisku i terroru. A położenie gospodarcze Włoch jest nad wyraz ciężkie. W Abisynii ciągle wre, pomoc w Hiszpanii kosztuje bardzo drogo, a ciągle awanturowanie się na terenie międzynarodowym, usposabia państwa wręcz wrogo w stosunku do Włoch.

Szuka więc Mussolini na gwałt sposobu wyjścia z trudności dyktatorskich, szuka więc nowych awantur międzynarodowych, by odwrócić niezadowolenie mas od trudności wewnętrznych, od systemu, który zapędza naród w nędzę gospodarczą i w upodlenie.

Nowe pogroźki krwawego dyktatora

W dniach ostatnich dyktator sowiecki Stalin wystosował list do działacza komunistycznego w Kursku Iwanowa, w którym to liście podał swoje poglądy na rolę komunizmu w świecie i zadania jakie

czekają komunizm w przyszłości. Pisał więc w tym liście Stalin, że w najbliższej przyszłości konieczne jest wzmocnienie akcji komunistycznej w państwach niebolszewickich, i że gdy tego zajdzie po-

trzeba, akcja ta będzie poparta siłą zbrojną.

W związku z tym zachodzi konieczność silnego zbrojenia się Sowietów na lądzie, morzu, i w powietrzu.

Te zapowiedzi Stalina wywołały oczywiście w świecie wielkie wrażenie. Jednak trzeźwo rozważwszy sytuację wewnętrzną, jaka panuje w Rosji sowieckiej, trzeba stwierdzić, że Stalin ma aż nadto kłopotów z wewnętrznymi „wrogami ludu“, których masowo rozstrzela się, by mógł pozwolić sobie na wzmacnianie akcji bolszewickiej w państwach świata.

W samej Rosji sowieckiej panują takie silne fermenty i niezadowolenia, taka nędza panuje wśród moskali, że trudno jest przypuścić, by krwawy dyktator mógł sobie pozwolić na wzmocnienie akcji komunistycznej w innych państwach.

Ucieczka lotników sowieckich Masowe aresztowania oficerów w Sowietach

Tallin. Przeleciał granicę sowiecko-estońską i wylądował na terytorium estońskim k. miasteczka Werjory samolot sowiecki. Obydwaj lotnicy: pilot Uniszewski i obserwator Guries początkowo, gdy zostali aresztowani przez estońską straż graniczną — oświadczyli, że zbłądziwszy podczas lotu ćwiczebnego wylądowali na terytorium estońskim. W ciągu śledztwa przyznali się jednak, że uciekli dobrowolnie, przy czym straż graniczna sowiecka ostrzeliwała ich bardzo silnie z karabinów maszynowych.

Lotnicy zeznali, że wśród wojsk lotnictwa sowieckiego przeprowadza się bardzo surową czystkę. W ciągu ostatnich godzin aresztowano kilkuset oficerów. Lotnicy sowieccy chcieli lądować dopiero w Tartu, ale z powodu braku paliwa mu-

sieli lądować tuż nad granicą sowiecką. Obydwaj lotnicy prosili estońskie władze administracyjne, aby nie wydawały ich w ręce sowieckie.

Lotnikami sowieckimi zajęły się estońskie władze wojskowe, które ustalają obecnie, ile prawdy jest w ich relacjach. Między innymi oświadczyli oni również, że w ubiegłym tygodniu w rejonie wielkoluckim aresztowano 4-ch oficerów lotnictwa wojskowego. (ATE)

Minister rolnictwa szefem aprowizacji

W dniu 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone unormowaniu za-

gadnień aprowizacyjnych w związku z ostatnimi uchwałami Komitetu Obrony Rzeczypospolitej, Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. o skoncentrowaniu wszystkich spraw aprowizacyjnych w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych.

Sprawami aprowizacyjnymi w rozumieniu dekretu, są sprawy związane z zapewnieniem zaopatrzenia sił zbrojnych, ludności cywilnej i zwierząt gospodarskich w przedmioty powszechnego użytku, z uwzględnieniem potrzeb gotowości obronnej państwa. Przedmiotami powszechnego użytku są artykuły, służące do zaspokajania koniecznych potrzeb życiowych ludności i zwierząt gospodarskich, a mianowicie żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe i higieny codziennej.

Sprawa ta nie wpłynie do parlamentu, ponieważ na podstawie art. 56 konstytucji zagadnienia, dotyczące organizacji administracji rządowej, są regulowane tylko przez dekrety Prezydenta R. P.

W związku z powyższym dekretem utworzony będzie podsekretariat aprowizacji przy ministerstwie rolnictwa. Stanowisko to ma objąć b. wiceminister spr. wewnętrznych, dr. Maurycy Jaroszyński.

Rada Ministrów uchwaliła równocześnie rozwiązanie rad wojewódzkich pomorskiej i poznańskiej ze względu na bliskie zmiany granic tych województw i potrzebę nowych wyborów do tych ciał wojewódzkich.

Jest nad czym pomyśleć

Prof. St. Grabski o ruchu ludowym

We Lwowie odbyło się zebranie Zjednoczenia Polaków Ziemi Czerwińskiej. Referat wygłosił p. prof. Stanisław Grabski, należący do Stron. Pracy, który tak określił znaczenie ruchu ludowego dla Polski:

„...Nasz optymizm przyszłości polega na tym, że w najszerszych masach ludowych chłopskich jest dziś olbrzymie poczucie chęci stania się współgospodarzami Państwa Polskiego.

Nowosieltce nie mówiły o podatkach, o cenach zboża, o reformie rolnej, ani o egzekutorach. Było tam chłopów 150.000. A jeśli się zjedzie 1500 właścicieli folwarków lub kupców lub rzemieślników, to mówią tylko przeważnie o swoich klasowych interesach. Nowosieltce chcą być obroną państwa.

Znaleźli się tacy, którzy strajk rolny półtora miliona chłopów o-

chrzeli robotą komunistyczną, a przecież nie było ani jednego uderzenia na dwór pański, nie było ani śladu nawet partyjnej nienawiści.

Trzeba nauczyć się obiektywnie myśleć o narodzie. Jest w masach ludowych poczucie, że one są spadkobiercami chwały polskiej i to poczucie stwarza tak nam bardzo potrzebną prężność narodu. Jest nad czym pomyśleć. Nie może mieć tego poczucia ten, kto jest od sunięty od wpływu na sprawy państwowe i tu wylania się konieczność, aby dać ludowi taką ordynację wyborczą, któraby umożliwiła ludowi wysłanie przedstawicieli, mających zaufanie ludu, a nie przywódców monopartii.

Trzeba zacząć od dopuszczenia obywatela do wpływu na sprawy państwa...”

Kurs żeński w Uniwersytecie Wiejskim w Nietążkowie

Z dniem 1 kwietnia 1938 rozpoczyna się drugi żeński kurs w Uniwersytecie Wiejskim im. Jana Kasprzowicza w Nietążkowie pod Śmigłem w Wielkopolsce. Na kurs przyjmuje się dziewczęta wiejskie, od lat 16, bez względu na przynależność organizacyjną. Kurs trwać będzie 3 miesiące, tj. do 1 lipca br. Oplata za utrzymanie i naukę wynosi 35 zł. miesięcznie i przyjmuje zgłoszenia Sekretariat Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu ul. Skarbowa 4 m. 9 oraz Dyrekcja Uniw. Wiejskiego w Nietążkowie pocz. Śmigiel.

Mając na uwadze doniosłą rolę kobiety w życiu rodzinnym, a co za tym idzie i społecznym musimy zrozumielić konieczność kształcenia i wyrabiania

córek wsi. Obecne życie wsi gwałtownie idzie naprzód, przekształca się. Młodzież musi za nim nadążyć. Wiedząc też o tym, założyła własną — chłopską uczelnię, aby w niej urabiać młode charaktery i, aby uprzęścić młodzież wiejską zdobycie jaknajwiększej wiedzy i oświaty. Hasłem naszym jest przez mądrą i bogatą wieś — do wielkiej i bogatej Ludowej Polski. Jeżeli to hasło zrozumimy, to mury Uniwersytetu zawsze będą tętno życiem — to młodzież wsiowa będzie się chętnie garnęła do nauki.

Nie zwlekajmy więc — ale jaknajwcześniej zgłaszajmy swe córki na żeński kurs do Nietążkowa.

Takimi drogami dyktatury kroczą i kroczą, wnosząc w stosunki międzynarodowe ciągle zarzewia wojen, gwoździ ratowania swych systemów.

(Gł.)

Chłopi wszyscy do Stronnictwa Ludowego

Teroryści grasują w Palestynie

W Palestynie doszło ponownie do szeregu napadów terrorystycznych na kolonie i osiedla żydowskie. Z różnych stron kraju donoszą o napaściach dokonanych przez grupę kilkuset osób na samotnie położone domy kolonii w Atarox i Neweyakow położonych na północ od Jerozolimy oraz Bensheim koło Tel Aviv. Kilkanaście rodzin żydowskich poniosło straty materialne. W różnych okolicach Palestyny wojsko i policja przeprowadza akcję mającą na celu otoczenie band terrorystów, które tam znalazły schronienie.

W pobliżu Haify partia Arabów napadła na autobus. W czasie potyczki jeden oficer angielski został zabity, zaś jedna kobieta ciężko ranna.

„Do obecnego rządu społeczeństwo nie ma zaufania“

Z dalszej dyskusji nad budżetem min. spraw wewn.

Ponieważ sprawa wewnętrznych stosunków w państwie jest tematem ogólnego zainteresowania, nie więc dziwnego, że w czasie obrad nad budżetem państwa, najobszerniejsze dyskusje toczyły się w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

W numerze poprzednim podaliśmy część najbardziej charakterystycznych przemówień. Poniżej podajemy dalsze głosy z tej ciekawej dyskusji, w ostry sposób krytykujące stanowisko rządu i premiera Składkowskiego. Da wniew, kiedy posłowie opozycyjni krytykowali rząd, obóz pomajowy tłumaczył, że robią to „partyjnicy“. Dziś krytykują rząd swoi, wybrani według życzeń posłowie. Posłuchajmy więc co mówią oni o naszej polityce wewnętrznej.

WIDZIMY ZNOWU MNOŻĄCE SIĘ NIEPRAWOŚCI

Pos. Hanebach oświadcza, że jednym z hasel przewrotu była walka z mnożącymi się nieprawościami. — Dziś w tak krótkim czasie po śmierci Marsz. Piłsudskiego widzimy znowu mnożące się nieprawości, nie widzimy silnego rządu. Za obecny stan rzeczy odpowiedzialny jest rząd i obóz rządzący, pozostały nieprawości, tkwimy w marazmie. Do obecnego rządu społeczeństwo nie ma zaufania.

NARÓD MUSI RZĄDZIĆ

Pos. Wójtowicz twierdzi, że żywioł polski na ziemiach wschodnich nie zmniejsza się, lecz rośnie i jest twórczy. Polski komitet porozumiewawczy miał cele bardzo piękne, jednakże stał opanowany przez żywioły skrajnie nacjonalistyczne.

Mówca przytacza przebieg wieców w Przemyślanach, gdzie przemawiało trzech referentów z Tarnopola. Zarzucali oni rządowi oddawanie ziemi w ręce Ukraińców i zażądali ustąpienia jednego z ministrów.

Referentami byli pułkownik służby czynnej, czynny sędzia i nauczyciel gimnazjalny. Obradom przysłuchiwał się miejscowy starosta. Kiedy po wiecu zapytano jednego z dygnitarzy, dlaczego nie protestował przeciwko takiemu wystąpieniu, odpowiedział, że nie chciał przeszkadzać konsolidacji narodu (Wesołość). Takie wystąpienia administracji podkopują do niej zaufanie.

Pos. Gładysz: Oni sami podkopują zaufanie do sędziów i starosty.

Pos. Wójtowicz: Oni sami podkopują. Należy planowo ująć zagadnienie mniejszości w specjalnym podsekretariacie stanu przy prezydium rady ministrów.

CAŁY KRAJ DZISIAJ MÓWI ŻE ORDYNACJA WYBORCZA POWINNA BYĆ ZMIENIONA. NARÓD MUSI RZĄDZIĆ A NA NASZYCH MIEJSCACH POWINNI ZASIAĆ CI, KTÓRYCH ON WYDELEGUJE.

PRAKTYKI CENZORSKIE

Pos. Wojnar - Byczyński omawiał praktyki cenzorskie. Po przytoczeniu kilku jaskrawych wypadków „dziwów cenzuralnych“ pos. Byczyński przytacza wypadek, że we jednym z tygodników warszawskich został skonfiskowany artykuł przedrukowany z wileńskiego „Kurier Powszechny“, w którym to artykule przypomniane były zasługi gen. Żeligowskiego i zacytowane słowa Marsz. Piłsudskiego, wyrażające wielkie uznanie i głęboką życzliwość gen. Żeligowskiemu.

Cenzor wkroczył w wewnętrzne sprawy Sejmu i zajmuje się oceną jego postępowania.

O POSZANOWANIU KONSTYTUCJI

Pos. Dzieduszycki: Rozstrój naszego życia wewnętrznego nie da się usunąć jakimś zabiegiem chirurgicznym,

gdy nie będą usunięte przyczyny tego rozstroju.

Jeżeli jeden z naszych najbardziej zasłużonych przypomina, że konstytucja musi być przestrzegana, to sądzi, że postępuje on dobrze. Zdawałoby się, że dokument konstytucyjny powinien być nienaruszalny. Nieprze strzeganie w niektórych wypadkach konstytucji jest powodem chaosu i prowadzi do rozstroju aparatu administracyjnego.

Tu mówca podaje fakty, dokonywane przez policję rewizji u obywateli

na Wileńszczyźnie, które według jego zdania są właśnie nieposzanowaniem konstytucji.

W TEM TEŻ DUŻO ŚLUSZNOŚCI

Pod koniec dyskusji m. in. zabrał głos i poseł Wagner, który powiedział, że ostra krytyka, jaką wypowiadają posłowie, robi na niego wrażenie umiagów dla zdobycia sobie mandatów.

* * *

Trudno doprawdy temu twierdzeniu zaprzeczyć. Niedawna sprawa z pro-

jektom nowej ordynacji wyborczej posła Ducha również to potwierdza. Jeżeli bowiem posłowie chcieliby, by jak to mówił poseł Wójtowicz, „na naszych miejscach powinni zasiąść ci, których (on (naród) wydeleguje“, to powinni przyjąć ów projekt ordynacji wyborczej do sejmu i senatu i doprowadzić do tego, by w sejmie zasiadali właściwi przedstawiciele narodu. Posłowie jednak nie chcieli nowej ordynacji wyborczej, bo chodzilo im o ich mandaty.

Wola więc pogadać, pokrzykować i to uważają za najlepszą drogę: i mandat w ręku no i przez tę krytykę — zdaje im się — pozyskują uznanie wyborców. Niech więc się bawia dalej, niech gadają, społeczeństwo ma już dawno wyrobione zdanie o nich.

Czyżby wyrzuty sumienia?

Podczas sesji budżetowej 1932-33 pos. Zygmunt Żuławski (PPS) oświadczył pod adresem obozu rządowego (ówczesnego BBWR), mówiąc o panującym systemie:

„Nie ma demokracji w kraju! Istnieje więc dyktatura!... Wszyscy dla Państwa! Bierzenie pensji wysokie — to tylko po to, aby móc dla Państwa pracować! „Pacyfikacja“, Brześć — dla Państwa! Sady doraźne i szubienice — dla Państwa! Skazywanie ludzi na głód, odbieranie zasiłków bezrobotnym — w interesie Państwa! Jakiego Państwa? W interesie waszym, kliki rządzącej, a nie w interesie Państwa.“

„Nieprawda jest — konkludował — żeby Polska nie mogła istnieć bez gwałtów, bez niewoli, bez nędzy mas. To tylko wy bez tego istnieć nie możecie, ale Polska może, — tak samo, jak może istnieć i istnieć będzie bardzo dobrze bez was.“

Na to ostrzeżenie obozu rządzącego, ażeby zadrażnień nie doprowadził za daleko, niejako odpow-

wiedzą było przemówienie posła Ducha, z obozu rządowego.

Pos. Duch apelował do ministra spraw wewnętrznych, aby stworzył większą sferę ryzyka dla tych, którzy chcą wciągnąć naród w walkę, nie leżącą w jego interesie, aby nie dawać salw ostrzegawczych do tłumów, ale aby policja po zagrożeniu odrazu używała broni na serio.

Wyjątek z pracy Henryka Swoobody „Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej“ rok 1933 — po konfiskacie!

* * *

Podczas sesji budżetowej 1938-39 tenże sam poseł Duch wołał ku ławom rządowym:

„Żyjemy w okresie pomieszczenia pojęć. Zacierają się pojęcia państwa prawnorządnego, — szerzy się zakłamanie.“

„Kapłanami demokracji są dziś ludzie, którzy byli największymi żandarmami systemu policyjnego.“

„Trzeba... przestać rozbijać życie polityczne, zaprzestać korumpowania (przekupywania) obywatela funduszami dyspozycyjnymi.“

„Prawo musi obowiązywać wszystkich, a nie tylko przeciwników politycznych.“

„Nie można bezkarnie narodu poniewierać...“

* * *

Posłuchajmy, co powiedział poseł Duch, który w roku 1932 domagał się, aby policja nie dawała salw ostrzegawczych do tłumów, lecz od razu strzelała na serio, — i poseł Duch, który w r. b. wołał, że nie można bezkarnie narodu poniewierać, to jeden i ten sam Duch, tylko o innym duchu. W roku 1932 tkwił w nim duch „żandarma systemu policyjnego“, zaś w 1938 odzywa się w nim duch buntującego się niewolnika, tak „surowo ukarane go“.

W sześciu latach tak ogromna przemiana!

Ale co jest tego przyczyną?

Czyżby zawiedzione nadzieje w karierze politycznej? Był p. Duch coprawda i wiceministrem spraw wewnętrznych i wiceministrem opieki społecznej. Wyżej nie doszedł. Widocznie mu nie pozwolono, gdyż, jak to sam teraz mówi, „dawał rady, z których nie skorzystano“.

A może przyczyną tej skrajnej przemiany są wyrzuty sumienia? Wyrzuty, które zacieklemu partyjnemu z BBWRu, stworzyły oczy na szkodliwość systemu, który przez tyle lat niewolniczo popierał?

Gdyby to ostatnie przypuszczenie było trafne, to moglibyśmy powiedzieć, że Polska wkroczyła na tory ku jaśniejszemu jutru!

Tak, bo wprawdzie muszą przyjąć wyrzuty sumienia, ażeby po nich objawiła się chęć naprawienia krzywd, jakie się wyrządziło!!!

St. K.

Dlaczego wykluczono sędziego Matyję ze Stron. Ludowego w r. 1927

W ostatnim numerze krakowskiego „Piasła“ czytamy pod powyższym tytułem następującą notatkę:

„Sędzia Matyja znany już jest w całej Polsce ze swoich wyroków, skazujących — w związku z wydarzeniami z okazji strajku rolnego — niektórych członków Stron. Ludowego niejednokrotnie nawet na kilkuletnie więzienie. Mniej znany jest natomiast jego dawniejszy stosunek do ludowców.“

Sędzia Matyja był dawniej wybitnym członkiem Stronnictwa Ludowego a nawet prezesem zarządu powiatowego w Drohobyczu i członkiem Rady Naczelnej stronnictwa. Jednak nie długo po przewrocie majowym wystąpił w jednym z dzienników prorządowych z ostrą krytyką stosunków w tym stronnictwie.

Dyplomata sowiecki Butenko przebywa w Rzymie

Rzym. — Sowiecki charge d'affaires w Bukareszcie Teodor Butenko, który zginął kilka dni temu w tajemniczych okolicznościach, pojawił się w Rzymie i opublikował w dzienniku „Giornale d'Italia“ artykuł ilustrujący obecne życie w Związku Radzieckim.

Artykuł jest tym ciekawszy, że jak wiadomo — Butenko przed wstąpieniem do służby dyplomatycznej był krytykiem literackim i publicystą. Butenko w artykule swym opisuje nędzne życie włościanina sowieckiego, który zmuszony jest oddawać cały swój zarobek państwu w zamian za t. zw. „pajki“ (przydział produktów pierwszej potrzeby) oraz opisuje wprost nieludzkie warunki, w których żyje naród w Sowietach. Ludzie tamtejsi — mówi Butenko — nie mają możliwości rozwijać i powiększać swych przedsięwzięć, jakkolwiek bolszewicy obiecali robotnikom i włościanom przekazać im fabryki i rolę, czyniąc ich rze-

czywistymi właścicielami kraju. W rzeczywistości nigdy warstwy robotnicze nie cierpiały tyle co podczas okresu przymusowej socjalizacji. Zamiast dawnych kapitalistów powstała nowa burżuazja o wiele gorsza i bezwzględniejsza od dawnej. W Związku Radzieckim terror stosowany jest nie tylko w znaczeniu klasowym, lecz także do mniejszości narodowych, jak Ukraińcy, Gruzini, Białorusini i Armenci. Sfery intelektualne żyją pod naciskiem terroru, który stara się zdusić każdą żywą myśl, nie tylko w dziedzinie polityki, ale nawet nauki i techniki. Autor kończy swój artykuł zdaniem, że zmiany wprowadzone przez okres 20-u lat przekonały go o niewłaściwym zastosowaniu ideologii komunistycznej do życia praktycznego i spowodowały bezmiar cierpienia ludzkiego i groźbę dla świata rzeczywistej kultury i cywilizacji. (ATE).

„Ja prostych policjantów nie potępiam”

W czasie dyskusji nad budżetem M. S. Wewn. ks. dr. J. Lubelski wygłosił mowę, której tekst podajemy poniżej wg. stenogramu:

Wysoka Izbo. Zabierając głos w dyskusji przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, chcę zająć się najpierw tragicznymi wypadkami sierpniowymi roku ubiegłego, które miały miejsce podczas strajku i po strajku chłopskim. Studiowałem przemówienie p. premiera, a zarazem Ministra Spraw Wewnętrznych, który w tej sprawie wypowiedział się w Sejmie i w Senacie, otrzymałem także odpowiedź na moją interpelację w tej sprawie, ale muszę stwierdzić, że i przemówienia pana premiera i odpowiedź otrzymana niezadowolili mnie, a to dla tego, że te przemówienia i ta odpowiedź dotyczyły pewnych szczegółów a nie dotyczyły sedna sprawy, nie dotyczyły przyczyn tych smutnych wypadków.

„MEMORIAŁY REZOLUCJE — NA NIC”

Faktem jest, że chłopci polscy zgorzłowieni w Polskim Stronnictwie Ludowym czują się od szeregu lat pokrzywdzeni, prześladowani, rozbijani.

Faktem jest, że słuszne ich postulaty, które mają na celu, aby ich wciągnąć do współpracy dla dobra i potęgi Państwa, są ignorowane i lekceważone. Wnosili cały szereg w tej sprawie memoriałów, rezolucyj, podejmowali szereg uchwał, wszystko to na nic. Chwycili się więc tego środka, którego nieraz się chwytali robotnicy w ostatniej chwili, a mianowicie strajku, który miał być manifestacją na rzecz ich żądań politycznych.

W wieku XVII i XVIII mówiono w Polsce, że Polska jest „coelum nobilium, para disus indaeorum, purgatorium plebium, infernus rusticorum”, że Polska jest niebem dla szlachty, rajem dla Żydów, czyszcem dla mieszczan, a piekłem dla chłopów.

DZISIAJ NIESTETY W PEWNYCH MOMENTACH CHŁOPI TE POLSKIE ODR. UWAZAJĄ ZA SWOJE PIEKŁO I TO BYŁA PRZYCZYNA TEGO SMUTN. FAKTU JAKIM BYŁ STRAJK CHŁOPIŃSKI I TYCH TRAGICZNYCH ZAJŚĆ. JAKIE MIAŁY ZWIĄZEK Z TYM STRAJKIEM.

Wiemy, że były ekscesy, że były gwałty, że dopuszczano się nadużyć.

Te nadużycia, te gwałty, te ekscesy potępiam. Państwo praworządne nie może na nie pozwolić. Ale nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, który to zagadnienie studiowałem, że PRZY LIKWIDOWANIU TEGO STRAJKU I PO TYM STRAJKU NASTAPIŁY RZECZY, KTÓRE W PAŃSTWIE PRAWORZĄDNYM MIEJSCA MIEĆ NIE POWINNY.

ZLEKCEWAŻONE POSTULATY

Chłopi stanowią większość w narodzie i wojsku, chłopci są elementem osiadłym, do Państwa Polskiego, do ziemi przywiązany. Waleczyli za wolność i Ojczyznę, płacili i płacą podatki, chętnie idą do armii i cieszą się, gdy mogą służyć w wojsku polskim. (Przerywania).

Ich przedstawiciele w pierwszym Sejmie i w następnych Sejmach głosowali za wszystkim potrzebami Państwa i armii Polskiej. Dlatego słuszne te postulaty, ABY MOGLI BYĆ WSPÓLGOSPODARZAMI W TYM PAŃSTWIE, aby naprawdę — jak mówi Konstytucja kwietniowa — ta Polska była Ojczyzną i matką dla wszystkich w szeregu rezolucyj podnosili. A także w Nowosielecach, kiedy bohatera chłopskiego Pyrza stawiali sobie jako wzór i przykład, deklarowali wierność Polsce i gotowość obrony granic Polski.

TA STRASZNA PACYFIKACJA

TYMCZASEM TE ICH POSTULATY ZUPEŁNIE ZLEKCEWAŻONO I ZIGNOROWANO I TO ICH POCHŁOŚĆ DO STRAJKU (Przerywania). NAJGORSZE CO PO TYM NASTAPIŁO, TA STRASZNA PACYFIKACJA, KTÓRA SZEREŻ GROMAD PRAWIE ZUPEŁNIE ZNISZCZYŁA. Rozmawiałem na ten temat z jednym z posłów ukraińskich, który mi powiedział, że gwałtowniejsza była ta pacyfikacja ostatnia, jak pacyfikacja ukraińska (Głos: nie było tak, przerywania, wrzawa, głos: niech ksiądz idzie do kościoła). Jestem nie tylko księdzem, ale i posłem, obywatelem Państwa Polskiego i w tych sprawach mam prawo głos zabierać. (Przerywania, wrzawa). Wybrali mnie tak samo obywatele polscy, pochodzą z okręgu czysto polskiego. (P. Krzeczunowicz: Prawdę mówi, proszę mu nie przerywać).

Serdecznie ubolewam, że PRZEZ TE TRUPY, PRZEZ TE KREW WYLANĄ I PRZEZ PRZEPEŁNIONE WIEZIENIA UTRUDNIA SIĘ PRAWDZIWA KONSOLIDACJA NARODU I POGŁĘBIA PRZEPAŚĆ (wrzawa), JAKĄ ISTNIEJE MIĘDZY CHŁOPEM POLSKIM A OBECNYM RZĄDEM. Uważam, że najwyższy czas obrać inną drogę, aby tych chłopów wciągnąć do wspólnej pracy dla dobra Państwa Polskiego.

„POTĘPIAM...”

Pan premier bronił policji, JA PROSTYCH POLICJANTÓW NIE POTĘPIAM. WIEM, ŻE MUSIELI WYPEŁNIAĆ ROZKAZ, ALE POTĘPIAM TYCH, KTÓRZY KAZALI STRZELAĆ NIE ZAWSZE TAM, GDZIE BYŁO POTRZEBA, KTÓRZY KAZALI POLICJI PRZEPROWADZIĆ TĘ BEZWZGLĘDNĄ PACYFIKACJĘ.

BOLESNE I TRAGICZNE.

Chcę poruszyć drugą taką sprawę bolesną sprawę wprowadzić o mniejszym znaczeniu, ale sprawę również smutną i do pewnego stopnia tragiczną.

Chcę poruszyć sprawę wypadków w Łomży w dniu 7 listopada ub. r. i sprawę pacyfikacji w Pieckach, powiatu Wysoko Mazowieckiego. Według memoriału otrzymanego ze strony bardzo poważnej, podpisanego przez szereg organizacji, który to memoriał miał otrzymać także pan premier, sprawa przedstawiała się następująco: W niedzielę dnia 7 listopada przed sumą w miejscowym kościele katedralnym odbyło się poświęcenie sztandaru powiatowego koła Stronnictwa Narodowego. (P. Drozd - Gieryski: Czy to był proporzeczek, czy sztandar z Matką Boską?). Nie wiem, bo tam nie byłem, (P. Drozd - Gieryski: Ale, czy była tam Matka Boska?). Z pewnością była, bo był poświęcony sztandar.

GDY KATOLICY MODLILI SIĘ

W czasie, gdy zebrani licznie w katedrze modlili się — oddziały policji państwowej pod komendą nadkomisarza p. Zemlera Hugona zajęły wszystkie przejścia uliczne przed katedrą, pozostawiając tylko jedno wolne przejście w kierunku ulicy Kaliwo-

dy do „Domu Katolickiego” oddalonego od katedry zaledwie o 250 kroków. Po skończonym nabożeństwie z kościoła w kierunku wolnego przejścia, t. j. w stronę ulicy Kaliwody ruszył tłum wiernych oraz poczty sztandarowe i członkowie Stronnictwa Narodowego.

ROZKAZ P. NADKOMISARZA

Przechodzenie odbywało się spokojnie. Żadnego zakłócenia porządku nie było. Gdy poczty sztandarowe przeszły ulicą Pierackiego do skrzyżowania się z ulicą Kaliwody, dowódca stojącego u wylotu ulicy plutonu policji polecił dać sygnał trabką prawie równocześnie nakazując publiczności rozjechać się. Mało kto słyszał te słowa, zresztą nikt nie zważał na słowa i pomyśleć, JAK SIĘ TU ROZEJŚĆ, GDY WSZYSTKIE PRZEJŚCIA ZAJĘŁA POLICJA. Tymczasem p. nadkomis. Zemler zaledwie przebrzmiał jego rozkaz, aby się rozjechać, nakazał policji rozjechać tłum.

KOLBAMI KARABINÓW

Jedna grupa policjantów naparła na ludzi, wychodzących z cmentarza kościelnego wpierając ich na cmentarz z powrotem:

LUDZIE W POPŁOCHU RZUCILI SIĘ DO KATEDRY. W BRAMIE KOŚCIELNEJ POWSTAŁ NIESŁYCHANY TŁOK. A W KOŚCIELE ROZLEGŁY SIĘ PŁACZ I JEKI.

W tym samym czasie na odcinku ulicy Pierackiego, zamkniętym ze wszystkich stron kordonami policji, POLICJANCI KOLBAMI KARABINÓW UDERZYLI NA TŁUM. BIJĄC LUDZI NA JEZDNI, CHODNIKACH WE WNEKACH MURU, OD CIOSÓW KOLB KARABINOWYCH OTRZYMAŁO RANY KILKUDZIESIAT OSÓB. 25 RANNYCH OPATRZONO W SZPITALU ŚW. DUCHA. DUŻO WIĘCEJ OPATRZYLI LEKARZE PRYWATNI. (W. Wymysłowski: A policjanci ilu?). ATAKU NA POLICJĘ NIE BYŁO.

WZBURZENIE W MIEŚCIE I POWIECIE

Po tym strasznym ataku policja ustąpiła, ale w mieście i w całym powiecie panuje niesłychane wzburzenie. NIKT W ŁOMŻY NIE PAMIĘTA TAKIEJ SZARŻY POLICJI NA LUDNOŚĆ WYCHODZĄCĄ Z ŚWIATYNI PAŃSKIEJ, TO TEŻ BÓL NASZ JEST WIELKI.

Z zalem patrzymy wszyscy na policję, której zaszczytnego powołania tak nadużyto. ZBRUKANO MUNDUR POLICJANTA POLSKIEGO, STRÓŻÓW ŁADU I PORZĄDKU PUBLICZNEGO. NARAŻONO NA POGARDE I NIENAWIŚĆ OBYWATELI.

JESZCZE JEDNA PACYFIKACJA

Smutne także były wypadki, dotyczące pacyfikacji w Pieckach pow. Wysoko - Mazowieckiego z dnia 13 na 14 listopada. Tam tu szereg zeznań autentycznych, podpisanych co do wypadków, które nie mniej były smutne, tak w Małopolsce choć na mniejszą skalę.

NADMIEDNE KONFISKATY

Nie zadawała mnie także odpowiedź pana premiera na interpelację moją w sprawie nadmiernej konfiskaty pism. DLA MNIE JAK ZRESZTA I DLA ŚWIATA DZIENNIKARSKIEGO I DLA WIEKŠOŚCI SPOŁECZEŃSTWA. NIE ULEGA NAJMENIEJSZEJ WĄTPLIWOŚCI ŻE KONFISKATA PISM U NAS W POLSCE JEST NADMIERNĄ, ŻE KONFISKUJE SIĘ TAKIE RZECZY, KTÓRE CAŁKIEM NIE KOLIDUJĄ ANI Z USTAWĄ, ANI NIE GROZĄ NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA PAŃSTWA POLSKIEGO.

Nie będzie sektorów w Ozone

Szefostwo Ozonu doszło do przekonania, że dotychczas prowadzona praca organizacyjna nie doprowadzi do niczego. To też przewstępuje ono do t. zw. reorganizacji, a raczej „konsolidacji sektorów”, znosząc dzisiejsze sektory miejskie i wiejskie.

Przewodniczący tych sektorów, gen. Galica z wiejskiego, przesył. Starzyński z miejskiego, otrzymali dysmisję, osłodziłą listem z podziękowaniem za „ofiarną i pełną poświęcenia” pracę na dotychczasowych stanowiskach w Ozone. Ci zaś podziękowali wszystkim swoim członkom za dotychczasową współpracę.

Czy będą akademie pożegnalne, na razie nie wiadomo.

Unifikacja sektorów i nominacja nowych władz organizacyjnych ma na stać w rocznicę ogłoszenia deklaracji ozonowej, t. j. 21 bm.

Kto szanuje chłopów
Szanuje całą Polskę

14 groszy dziennie wydają drobni rolnicy na jedzenie

Jak podaje „Polska Gospodarka” w Nr. 6 1938 r. sytuacja drobnych gospodarzy rolnych rozmiarów od 2 do 50 ha. w r. 1936-37 przedstawia się następująco (w złotych za okres całoroczny).

Kapitał czynny na 1 ha — 1.789, kapitał bierny 296. Majątek czysty 1.493. Przychody gotówkowe gospodar. roln. na 1 ha. — 193, rozchody — 129. Wydatki na kuchnię na 1 osobę dorosłą — 51 zł. w stosunku rocznym. Wydatki osobiste na 1 osobę dorosłą — 106. Nakład gospodarczy na 1 ha — 198. Przychód surowy — 261, Przychód czysty — 63. Dochód społeczny — 188 złotych.

Te same wartości w roku najgłębszego kryzysu (1934-35) przedstawiały się następująco: kapitał czynny — 2.402, kapitał bierny — 360, majątek czysty o 1.642, przychody gotówkowe — 143, rozchody gotówkowe — 100, wydatki na kuchnię 42, wydatki osobiste — 90, nakład gospodarczy — 184, przychód surowy — 202, przychód czysty — 18, dochód społeczny — 125.

Sumy powyższe stanowią przeciętną, otrzymaną drogą zbadania rachun-

kowości 200 gospodarstw rolnych w r. 1936-37. Cyfry za rok 1934-35 otrzymane są na podstawie zbadania mniejszej ilości gospodarstw, jednak nie tak znacznie mniejszej, żeby nie można było przeprowadzić porównania między tymi latami. Jest rzeczą ciekawą, że dzienny koszt wyżywienia 1 osoby dorosłej jest znacznie wyższy niż „wydatki na kuchnię na 1 osobę dorosłą”. Koszt ów wynosił w r. 1934 1935 — 0.46 zł, a w roku 1935-37 — 0.56 złotych.

Widzimy, że przychody jak i rozchody gotówkowe gospodarstw roln. na 1 ha ziemi użytkowej wzrosły. Wydatki bieżące i inwestycyjne zajmują tu pierwsze miejsce, (nasiona, nawozy, robocizna, pasze treściwe naprawa inwentarza martwego — kupno ziemi, inwentarz martwy, budynki, spłata długów). Wydatki na naprawę budynków, podatki ubezpieczenia i drobne narzędzia zmalały. Wzrost przychodów gotówkowych przeznaczonych na podniesienie stanu gospodarstw. Mimo większych rozchodów zwiększył przychodów nad rozchodami na 1 ha ziemi użytkowej.

Smutne zajścia podczas pogrzebu

W dniu 6 lutego r. b. o godz. 9-tej wieczór we wsi Domaszowice pod Kielcami napadło 6-ciu młodych ludzi na dwóch „wiciarzy“, wracających z zebrania z sąsiedniej wsi Zagórze, kamienując 19-letniego Józefa Białka. Według informacji członków rodziny zmasakrowano p. Józefowi Białkowi kamieniami głowę do tego stopnia, że wypłynął mózg, od innych obrażeń nastąpił wewnętrzny wylew krwi i złamanie lewej ręki, na skutek czego, mimo pomocy lekarskiej, po 4 godz. nastąpiła śmierć w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach.

Parę minut po wypadku s. p. Białek powiedział, że bili go: Biskupski Józef, Karyś P., Zajac St., Radek St. (wszyscy członkowie miejscowego Kat. Stow. Młodzieży Męskiej). Niebudek WL i Tutaj Bol. (służący b. posła Dominika Tutaja), co zresztą potwierdzili inni świadkowie morderstwa. — Wszystkich wyżej wymienionych osadzono w więzieniu śledczym w Kielcach.

Ze względu na toczące się śledztwo wstrzymujemy się przed nasświetleniem tła, na jakim dokonano morderstwa. Faktem jednak jest, że s. p. Białek był dawniej członkiem Kat. Stow. Młodzieży w Domaszowicach, z którego wystąpił, wpisując się do świeżo powstałego Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici“. Dalsze szczegóły wykaże niebawem śledztwo i rozprawa sądowa.

Wypadek ten oburzył do ostatniości chłopów podkieleckich. Zanościło się na ogromną manifestację. — Zgłosili w pogrzebie udział prócz „wiciarzy“ i ludowców — T.U.R. i pracownicy kieleckiej fabryki „Społem“ z orkiestrami. Ks. Soczawa, proboszcz parafii św. Wojciecha w Kielcach, zastrzegł się, by w pogrzebie nie było sztandarów socjalistycznych. Na życzenie rodziny zdecydowano się iść bez sztandarów socjalistycznych.

W dniu 9 bm. o godz. 15 zeszło się około 1500 chłopów, kobiet i młodzieży ze sztandarem Str. Lud. i wieńcami pod kościół św. Wojciecha w Kielcach. Ks. Wojas oświadczył, że sztandar Stron. Lud. nie może iść również w pochodzie! Kilku z zebranych wyjaśniło, że na sztandarze jest obraz Matki Boskiej i godło państwa polskiego. Nie przekonało to jednak ks. Wojasa. Nadto ks. Wojas kazał usunąć wieńce od Stron. Ludowego, uwięzy ze zboża z napisem „Ofierze bandyckiego napadu“ i wieńce Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici“ z napisem: „Ofierze wychowanków ciemnoty“.

W tłumie doszło do szmerów, chłopcy zaczęli protestować, aby usunąć wieńce ze zboża, tworzący ciężką roczną pracę chłopu. Ks. Wojas udał się na plebanie. Po targu rodziny i znajomych usunięto sztandar Str. Lud. i wspomniane wieńce. Pochód ruszył.

W czasie, gdy pochód mijał gmach Sądu Okręgowego, przyłączyła się delegacja Zw. Młodz. Wiejskiej „Wici“ ze sztandarem z woj. jeдрzejowskiego. Ksiądz zatrzymał pochód, żądając by delegacja wystąpiła z pochodu, bo inaczej nie pójdzie na cmentarz. W tłumie nastąpiło ogólne oburzenie. — Ks. Wojas zwrócił się do policji o interwencję. Policja jednak zajęła stanowisko, że jest to sprawa, która nie na-

daje się do interwencji, ponieważ nie było żadnego zakłócenia porządku publicznego.

Ksiądz przywołał wtedy dorożkarza i odjechał. Z tłumy padły wówczas okrzyki: „Hańba! Zwrócić pieniądze!“ Pochód się zatrzymał, do szeregu wstąpiły skazane na podeptanie wieńce i z racławicką kosa szandar S. L. W spokoju, z powagą pochód ruszył naprzód z pieśnią na ustach. Nad mogiłą przemawiali i żegnali zmarłego na wieczny spoczynek: dr. Jan Jaworski, im. Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici“, Czesław Poniecki, im. Stron. Lud. Józef Mróz, im. Młodzieży z pow. jeдрzejowskiego, Michalski i Januchta im. Stron. Ludowego z pow. kieleckiego.

Stolica Brazylii zalana wodą na wysokość metra

Rio de Janeiro. — Stolica Brazylii przeżyła jedną z największych burz, jakie nawiedziły ją w ostatnich dwudziestu latach. Tropikalna ulewa z grzmotami i piorunami przy szalonym wicherze zalała miasto tak, że niektórymi ulicami płynęły strumienie wody na jeden metr wysoko. W jednej z dzielnic zapadło się 5 domów, grzebiąc pod gruzami kilkanaście osób. — Kilka osób utonęło, w całym mieście ustała wszelka komunikacja, a połącze-

nia telefoniczne zostały w wielu miejscach przerwane.

Na niektórych placach powstały stawy, dochodzące miejscami do 1 metra. Część pism, jak np. „O Jonał“, „Diario“ oraz niemieckie „Deutsche Rio Ztg.“ nie wyszły, gdyż drukarnie tych pism zostały unieruchomione z powodu braku prądu elektrycznego.

Szkody dochodzą do kilku milionów milrejsów.

Gangsterzy amerykańscy jadą do Polski

Policja polska otrzymała od władz amerykańskich radiogram, donoszący, że ze Stanów Zjednoczonych zbiegło do Polski dwóch niebezpiecznych gangsterów Jakób Szapiro i Louis Buchalter wraz z przyjaciółką, 22-letnią Salą Goldberg. Za ujęcie przestępców władze amerykańskie wyznaczyły — 2500 dolarów nagrody. Warszawski urząd śledczy zmobilizował najzdolniejszych wywiadowców, którzy przystąpili do energicznych poszukiwań.

Wymienieni gangsterzy stali na czele olbrzymiej szajki, zajmującej

się porywaniem dzieci, wymuszaniem od milionerów drogą szantażu olbrzymich okupów, fałszowaniem papierów wartościowych, dokumentów itd. W ciągu jednego tylko miesiąca grudnia wyłudzyli oni przeszło 150.000 dolarów, odznaczali się niezwykle okrutnictwem, nie cofając się przed najstraszliwszymi torturami.

Kilkuset przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Nowym Jorku znajdowało się pod ich terorem, tak, że składały bandydom co tydzień okupy, sięgające poważnych sum.

Oszczercy...

Wiemy wszyscy, jaka rolę w wychowaniu dzieci chłopskich odgrywa Uniwersytety Wiejskie. Zdajemy sobie sprawę z ogromu zadań, które wzięły na swoje barki i ważność ich misji oświatowej na wsi. To też fakt powołania na terenie ziem zachodnich Uniwersytetu Wiejskiego w Nie-tańkowie został powitany przez opinie wsi i ludzi rozumnych z entuzjazmem i zrozumieniem.

Powiadamy u ludzi rozumnych. — Bo inni — mianowicie obłudni przyjaciele wsi, — endecy — zaczęli tworzyć na niego nagonkę i rzucać mu kłody pod nogi. Uważają oni widocznie za złe, dążenie do oświecenia młodzieży wiejskiej, wola ją widzieć ciemną i głupią, aby móc lepiej i pewniej na wsi ludzi tumanić. Stanał im więc i Uniwersytet Nieańkowski kością w gardle. Daleko na to dowodów szukać nie trzeba. Wystarczy wysłuchać opinii człowieka, ni by uczono go i inteligentnego, bo dr. Zeuhtlera ze Śmigła, aby się o tym przekonać. Ów pan doktor tłumaczył się na Radzie Powiatowej, że nie może głosować za udzieleniem stypendium dla Uniwersytetu, gdyż jest to uczelnia „folks frontowa“ a na dowód powiedział, że w czasie poświęcenia Uniwersyte-

tu oświadczył, że dr. Zeuhtlerowi dyktowała te słowa ślepa endeczka nienawistnie i że są one niezgodne absolutnie z prawdą. Podczas bowiem poświęcenia było śpiewane „Nie rzucim ziemi“ — a w czasie zabawy, już o północy — daleko po poświęceniu „Gdy naród do boju“.

Nie chodzi jednak nam o tłumaczenie się. Chodzi o co innego: mianowicie o to, aby nauczyć takiego inteligenta, jakim jest dr. Zeuhtler — rozróżniać co to jest „nie rzucim ziemi“ — „gdy naród do boju“ i międzynarodówka. Tę sposobność mu damy i — dr. Zeuhtler będzie mógł doskonale i jasno przed sądem swe twierdzenie udowodnić. Tylko czy potrafi? — Jednego się w każdym razie odczyty: — Rzucanie nienawistnych oszczerstw i szkalowania instytucji, która jest drogą chłopu wielkopolskiemu.

Sworowski Feliks

Interes ludności wsi naszym pierwszym celem !!

O bezpłatną pomoc weterynaryjną dla rolników

Walne zebranie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego powzięło jednogłośnie uchwałę, domagającą się odniesienia się do Ministerstwa Roln. i Reform Rolnych w sprawie bezpłatnej pomocy weterynaryjnej dla rolników przez lekarzy powiatowych a ewentualnie, aby organizacje rolnicze powiatowe nie miały żadnych trudności ze strony organów administracyjnych przy tworzeniu placówek lekarzy weter. wyłącznie dla siebie i za własne fundusze.

Przekazywanie pieniędzy z Niemiec do Polski przez robotników rolnych

Na podstawie porozumienia, za którego pośrednictwem Bankiem Polskim a Poczta Kasą Oszczędności, robotnicy rolni, udający się z Polski na sezonowe roboty do Niemiec, uzyskali możliwość przekazywania do kraju zaoszczędzonych pieniędzy. W tym wypadku robotnik winien wręczyć swojemu pracodawcy pieniądze wraz z „poświadczeniem umowy o pracę“ i wyjaśnić mu przy tym, czy pieniądze mają być wypłacone osobie wskazanej lub instytucji kredytowej, czy też zapisane na nazwisko pracodawcy, na książeczkę oszczędnościową PKO. Robotnicy polscy winni pamiętać o tym, że przy powrocie do kraju wolno im przewieźć przez granicę niemiecką tylko 10 marek i to wyłącznie w bilonie. Trzeba więc pieniądze przekazać wcześniej, by nie narazić się na ich konfiskatę. Poza tym należy pamiętać o tym, że nawet w wypadku uchylenia konfiskaty robotnik rolny przy sprzedaży pieniędzy niemieckich w Polsce otrzyma mniejszą równowartość w walucie polskiej, niż wtedy, gdy pieniądze te przekaże. (PAA)

Krwawy pościg za Komunistycznymi zbirami

Z Łucka donoszą: — „Komórka“ komunistyczna w Korytnicy w pow. horochowskim wydała wyrok śmierci na właściciela miejscowego sklepu z wódkami, Pawła Choromca, podejrzanego o nielojalność wobec partii.

Kiedy w sklepie był największy ruch, nieznani sprawcy dali przez okno do wnętrza około 20 strzałów rewolwerowych.

Choromic był raniony, lecz niezbyt groźnie i po pewnym czasie wrócił do zdrowia. Natomiast znajdujący się w sklepie klient Zachar Babilas trafiony kilkoma kulami zmarł.

W toku śledztwa ustalono, że jeden z członków KPZU, Konstanty Dziadziura, udzielił miał pomocy dwóm wykonawcom wyroku partyjnego zamierzającym zbiec do Rosji sowieckiej.

W czasie zarządzonego niezwłocznie pościgu wywiązała się między pogonią a uciekającymi, strzelanina. Jeden z uciekających — Sidor Wydra, został zabity przez policję, drugiemu natomiast, Godyce, udało się zbiec.

Dziadziurę ujęto i osadzono w więzieniu w Łucku.

Z „Grudziądzką“ przy kominie

Jak to miło w tej Rodzinie,
Kiedy ojciec przy kominie,
Na krzeselku blisko siada
I „Grudziądzką“ swą rozkłada.
A rodzina i sąsiedzi
Każdy z nich spokojnie siedzi,
Czyta głośno — wszyscy słyszą,
Co nowego chłopci piszą.
Jaka jest tam polityka
I jaki jest stan rolnika,
Co się dzieje w świecie, kraju,
Co nowego wymyślają.
Rzecz sąsiad do gromady:
W tej Gazecie nie ma zdrady!
Prawdę pisze, ani pyta,
To nie żadna pańska klita!
Czemuż wrogi wyklinają
I nam czytać jej nie dają,
Ale dają nam gałęziane,
Oglupiające jasnie-pańskie,
Które brednie wypisują,
Chłopom pętlące szykują.
Więc słuchajcie, dobra rada —
„Grudziądzka“ nam odpowiada.
Czytajcie ją zawsze, wszędzie,
To i lepiej nam wnet będzie.
Cierniak. Polskie Oledry.

Kto wygrał w Loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia I-ej klasy 41-ej Loterii klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

I ciągnięcie:

Stała dzienna wygrana 5.000 padła na n-r. 99353
10.000 zł na n-r: 66901
5.000 zł na n-ry: 6820 101644
2.000 zł na n-r: 94739
1.000 zł na n-ry: 28037 28196 47139
80198 105762 106047 114988
500 zł na n-ry: 19347 55829 62816
100825 103705 115961 117954 137033 143913
145986
250 zł na n-ry: 7602 24398 33063 34431
46076 53414 69088 69557 91599 92704 92823
97184 99594 107747 112264 114465 117293
123055 140976 146933 146739 155858

II ciągnięcie

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na n-r: 60062
5.000 zł na n-r. 129711
2.000 zł na n-ry: 6425 35547
1.000 na n-ry: 552 23603 68374 134415
500 zł na n-ry: 27442 36852 60350
93228 109979
250 zł na n-ry: 11401 16376 21827
52753 53036 56440 58107 64501 65959 70154
76724 83338 86170 86607 92756 93021 93264
214307 126029 131943 132913 135257 136217
142871

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

BACZNOŚĆ POW. RYPIN!

W piątek dnia 4 marca br. o godz. 11 przed poł. w lokalu Związku Robotników Rolnych przy ul. Piłsudskiego 3, w Rypinie, odbędzie się Statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Lud.

Na zjazd ten winni obowiązkowo przybyć prezydja zarządów Kół S. L. i delegaci Kół.

Zarząd powiatowy.

BACZNOŚĆ POWIAT ILZECKI

W dniu 6 marca rb. w Sekretariacie Pow. Str. Lud. w Ilży o godz. 10 ej rano odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Str. Lud. Obecność członków Komisji Rewizyjnej, jak również i skarbnika pow obowiązkowa. Tego samego dnia o godz. 1-ej po południu odbędzie się konferencja Zarządów Kół Str. Lud. z okolicy Ilży i gminy Mirzec.

W dniu 6 marca rb. we wsi Długowola gminy Lipsko odbędzie się jedno-

dniovy kurs rejonowy Str. Lud. Prosimy o liczne przybycie.

W dniu 4 marca rb. we wsi Wierchowisko gminy Krepa Kościelna w domu ob. Grodzkiego o godz. 6-tej w wieczór odbędzie się konferencja Zarządów Kół Stronnictwa Ludowego z gminy Krepa Kościelna.

Sprawy b. ważne, obecność wszystkich obowiązkowa.

Marcin Stańczyk, prezes powiat.

Z ruchu ludowego w pow. węgrowskim

Dnia 23. 1. odbyło się w Łeknie zebranie zarządu powiatowego Str. Lud. i prezesów Kół, na którym omówiono sprawy organizacyjne oraz ustalono

plan pracy organizacyjnej na najbliższe miesiące.

Tegoż dnia odbyło się Walne zebranie Koła Str. Lud. w Miedzylesiu pod przewodnictwem p. Pieniążka. Po załatwieniu spraw lokalnych, wybrano jednogłośnie dotychczasowy zarząd Koła na rok następny, w składzie pp. Władysław Magda prezes, Wegner Jan wiceprezes, Rączka Antoni wiceprezes, Władysław Pogodziński sekretarz, Władysław Twardosz skarbnik. Następnie prezes zaznajomił zebranych o sytuacji politycznej i pracy Stronnictwa.

Dnia 13. 2. br. odbyło się zebranie publiczne Str. Lud. w Czeszewie, na które zgromadzili się okoliczni chłopci. Na zebraniu przemawiali mec. Ko-

tecki z Gniezna i prezes powiatowy Magda.

Dnia 18. 2. br. odbyło się Walne zebranie Koła Str. Lud. w Mokronosach przy udziale prezesa i sekr. pow. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes powiatowy. Po załatwieniu spraw organizacyjnych, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Jaskiewicz Stanisław prezes, Klimek Rufin wiceprezes, Nowak Franciszek sekr. i Haja Karol skarbnik.

Magda Wład., prezes pow.

Ktoś dalej prowokuje

Jeszcze nie przebrzmiała wzmianka w prasie ludowej i robotniczej o lajdackiej napaści prasy „endeckiej” na Stronnictwo Ludowe w Kielcach, że czerpie pieniądze ze źródeł socjalistycznych i t. p. Odpowiadamy zdrowym, kto majaczy w gorączce, temu nie pomogą słowa.

Sekretariat Stronnictwa Ludowego w Kielcach otwarty został rok temu, a w nowym lokalu przy ul. Sienkiewicza Nr. 15 mieści się przeszło pół roku. W prasie „endeckiej” cicho było dotychczas o tym, dopiero gdy wywieszony został na bramie szyld Stronnictwa, a do lokalu przybywały gromady chłopów, podzielało to tak denerwującą na kłopotliwość „endeckie”, że odezwał się „Warszawski Dziennik Narodowy”. W parę tygodni po tym, bo w nocy z 4 na 5 lutego rb. szyld Stronnictwa znikł z bramy! W Kielcach jest sporo reklamowej blachy i różnych szyldów reklamowych, ale jakoś nikt tego nie kradnie. Prowokacja robiona była zbyt nieudolną ręką, by się nie zorientować z jakiego środowiska pochodził złodziej.

Ale cóż na to poradzić. Wiadome wszak są metody tak zw. pracy endeckiej: Kastet, pałka, rewolwer i hasło „bij żydów” — oto cała mądrość endecka. Że zaś lud wiejski coraz mocniej się skupia w Stron. Ludowym, a krętaczy endeckich precz gna, złość ich przeto bierze, więc mszcza się na szyldzie. Głupie to bezdennie i lobuzerskie czyli że prawdziwie endeckie.

Polska Ludowa — to Polska mocarstwowa

Więś kresowa woła o pomoc...

Komitet Pomocy Kresom otrzymał dnia 10 b. m. list od nauczycielki szkoły powszechnej jednoklasowej w Sipowiczach pow. Brasław, gm. Bohiń.

Oto jego treść:

„Najmocniej przepraszam, że ośmielam się pisać, ale wiedząc o tym, że sąsiednie szkoły zostały wsparte przez Związek Pomocy Kresom, ośmieliłam się i ja w imieniu szkoły prosić o wsparcie

Rok temu była dwuklasowa szkoła. Dzieci w wieku szkolnym 140, w tym roku jest kilka klas. Zapisanych jest 70. Chodzi 45 — 50. Żadne grozby, ani prośby nie pomagają. Ludzie żyją w okropnej nędzy. Nie wiem czy potrafię w setnej części przedstawić tą nędzę, jaka tu panuje.

Kilkanaścioro dzieci przestało z początkiem grudnia chodzić całkiem do szkoły. Z polecenia p. inspektora szkolnego idę od chaty do chaty dowiedzieć się co jest.

W jednej chacie zamknęli mi drzwi przed nosem. Słyszałam głosy: „sekwestratory i nauczycieli żyć nie daję”!

Nie zraziłam się tym, bo wiedziałam, że dzień przed tym był sekwestrator. Idę dalej. Dzieci siedzą na piecu. Proszę, by dziewczynka zeszła. Zaczyna płakać. Im bliżej do pieca przychodzi, tym głośniejszy płacz, a w końcu krzyk przeraźliwy... Okazuje się, że dziewczynka nago siedziała na piecu, bo matka suknię wyprała, a koszuli nie miała, a małe dziecko w kołysce pakulami owinięte!

Nie nie mówiłam o szkole.

W trzeciej chacie widok okropny... Matka rogorywała... koń padł, krowy całkiem nie mają... Dziewczynka nie chodzi, bo butów nie ma. Miał ojciec kupić, ale nie-szczęście z koniem. Trzeba konia kupić, bo mają 1 i pół ha ziemi; bez konia zginą... — Matka opowiadając to, dostała krwotoku. Dzieci zaczęły krzyczeć. Ojciec ze dworu wpadł jak głodny wilk, zaczął tłuc dzieci, a nawet chciał bić chorą żonę...

Gdy trochę się uspokoił, zaczął mi opowiadać o swym życiu. I w końcu powiedział, że przyjdzie ten czas, kiedy zabije wszystkich i sam siebie, bo już nie może wytrzymać.

Na drugi dzień przysłałam lekarza; okazało się, że to ostatnie stadium gruźlicy. — Ratunku niema!... Bagatela... czworo dzieci zostaje, najstarsze 9 lat!...

Po tych wizytach postanowiłam prosić ludzi o pomoc i mam nadzieję, że biedota ta nie spotka się z odmową.

W gruncie rzeczy ludzie nie są źli, ani nawet uparci, tylko nędza czyni ich takimi, jacy są.

Jeszcze raz najuprzejmiej proszę o jakikolwiek datki, może nie jednego wybawi się od grzechu; trochę im pomoże, a będzie dobrze.

Z poważaniem

(—) Jadwiga Bartkiewiczowa
Sipowicze, dnia 7 II. 38 r., p-ta Bohiń pow. Brasław.

Czyż do słów tego listu mamy co jeszcze dorzucić? Chyba nie to zbyt wiele!

NAPŁYW KUPCÓW NA WOŁYŃ

Ł u c k — Od kilku miesięcy daje się zauważyć silny napływ kupców polskich na Wołyń. Przybywają przeważnie kupey pozaniśscy, którzy zakładają większe sklepy w miastach wołyńskich, przede wszystkim w Łucku, Równem, Włodzimierzu i Dubnie z gotową odzieżą, konfekcją męską i damską oraz galanterijne i materiałów piśmiennych.

Poza kupcami, przyjeżdżają również rzemieślnicy, osiedlając się w różnych miastach Wołynia. Najwięcej przybyło dotychczas malarzy i ślusarzy.

Jak gdyby chciał tam pójść, lecz nagle potrzaskał głową i udał się w kierunku domu.

— Gra pan w szachy?

— Trochę, panie Lawrence.

— Dobrze. Zagramy jedną partię.

Wprowadził Johna do ponurego nieprzytulnego pokoju na pierwszym piętrze. Na ścianach wisiało kilka portretów olejnych. Ze szczerzających się ognisk złoconych ram spoglądali groźnie nachmurzeni rycerze w zbrojach, których głowy były otoczone jak gdyby aureolą krwi i sławy. Z lewej strony na pięknym, już zniszczonym dywanie, wisiały szpady, sztylety i pistolety.

Utykając Edwin Lawrence zbliżył się do okna, pod którym stał mały stolik z szachownicą.

— Czy pan rozmawiał z kimkolwiek oprócz panny Forster? — zapytał ustawiając szachy na desce.

Nieoczekiwane pytanie zaskoczyło Johna. Spotkał dziś młodego Lawrence'a i panią Bardwell. O stanie spotkanie wydawało mu się szczególnie znamienne. Co począć? Zataić, czy wyłożyć całą prawdę?

— Pan Archie był taki uprzejmy...

— Aha! Opowiadał panu o swo-

im niezawodnym systemie? Dureń niedołężny! Wyobraża sobie, że rozbije bank w Monte Carlo. Niech się pna od niego trzyma z daleka, bo to jest zaraźliwe jak dżuma. Pan gra czarnymi.

Partia trwała krótko. John nie należał do mocnych graczy, poza tym był bardzo roztargulony i przeoczył parę posunięć partnera. Zdawało się, że starszynek był uszczęśliwiony zwycięstwem: jego policzki zaróżowiły się lekko, oczy błyszczały żywszym ogniem. John to spostrzegł i postanowił, że w przyszłości będzie stale przegrywał.

— Teraz pójdziemy na górę. Olga sprzątnie nasze pokoje.

Olga Maradon była młodą dziewczyną o szerokim silnym koście, o głupkowatym uśmiechu zastygłym na okrągłej puciołowatej twarzy. Miała bezbarwne wylupiane oczy spoglądające z przerażeniem na starca, który okrzykami wściekłości naglił ją do pośpiechu. Robiła wrażenie morskiej świnki rzuconej węzowi na pożarcie.

— Wynos się, obrzydliwa niezdaro! — wrzasnął Lawrence.

Dziewczyna jak bomba wyleciała z pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

FERRY ROCKER

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

17

Przyjrzał się uważniej pannie Forster. W jakim wieku mogła być? Trudno było określić. Gdyby nie prawie zupełnie siwe włosy można by było przypuszczać, że ma trzydzieści pięć najwyżej czterdzieści lat. Miała niebieskie oczy gładką cerę i świeże kolory człowieka spędzającego dużo czasu na powietrzu, uśmiechając się ukazywała dwa rzędy równych białych zębów. Była ubrana w prostą zieloną suknię z krótkimi rękawami odsłaniającymi w miarę pełne kształtne ramiona.

— A hodowlę zwierząt pan już podziwiał? — wskazała na przybudówkę do stajni. — Chodźmy, pokażę panu białe króliki.

Ledwo uszli kilka kroków, John usłyszał głos pana Lawrence'a.

— Przepraszam, panno Forster

Muszę uciekać, bo pan Lawrence mnie woła. Dziękuję bardzo za gruszkę.

— Nie ma za co. Proszę powiedzieć panu Lawrence'owi, że chciałam panu pokazać króliki.

John uklonił się i pobiegł. Edwin Lawrence stał przed domem.

— Gdzie się pan podział? — zawołał postukując gniewnie łaską.

— Przepraszam, panie Lawrence. Rozmawiałem z panną Forster. Miałem przyjemność ją poznać.

Samo nazwisko ułagodziło starca.

— Aha!.. Jest w ogrodzie wartywnym?

— Tak...

Wiadomości bieżące

Wtorek 22 lutego 1938 r.

Wtorek: Małgorzaty
Wschód słońca: 6,52; zachód: 16,47
Środa: Piotra
Wschód słońca: 6,50; zachód: 16,49
Czwartek: Macieja
Wschód słońca: 6,48; zachód: 16,51

***DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“**
wydajemy w objętości 8 stron.
Do droższego wydania dołączamy
„PRZYJACIELA MŁODZIEŻY“

WOJ. CENTRALNE

POGRZEB POLICJANTA POLEGŁEGO OD KULI BANDYTY

Lublin — Odbił się tu pogrzeb przodownika służby śledczej ś. p. Jana Wodnickiego, który zginął kilka dni temu w pow. radzińskim w walce z bandytami. Trumnę udekorowano Krzyżem Zasługi. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz z wicewojewodą Długockim na czele, kompania policji i tłumy publiczności.

SAMOBÓJSTWO KOMORNIKA I POLICJANTA

Bielsk-Podlaski — Wystrzałem z rewolweru w skroń, pozbawił się w Białymstoku życia Szczepan Komosiński, komornik w Śmiatyczach. W przeddzień przed samobójstwem przedstawiciel sądu okręgowego przeprowadził w kancelarii Komosińskiego rewizję, która wykazała pewne niedokładności.

Białystok — Z nieznanego powodu pozbawił się życia wystrzałem rewolweru w skroń posterunkowy III komisariatu Bolesław Barańczuk.

GROŹNY POŻAR W KINIE

Białystok — Podczas wyświetlania filmu wybuchł pożar w kinie „Gryf“ w Białymstoku. Spaliła się kabina z aparaturą, całkowitym urządzeniem i 4 filmami. Straty znaczne. Kierownik Strzałkowski został ciężko poparzony.

Wśród widzów powstała panika, którą na szczęście opanował właściciel kina. Kilka osób odniosło lekkie obrażenia.

ARESZTOWANIE 19 UCZESTNIKÓW KURSU ENDECKIEGO

Łódź — Do lokalu koła Stronnictwa Narodowego przy ul. Targowej 35 wroczyła policja, aresztując 19 uczestników kursu społeczno-gospodarczego, zorganizowanego przez koło Str. Narodowego. Lokal opieczetowano.

ZABIŁ BRATA PRZEZ NIEOSTRÓŻNOŚĆ

Opatów — We wsi Zbełutka w pow. opatowskim, 12-letni Julian Murzy manipuluje bronią myśliwską, spowodował strzał, zabijając na miejscu swego brata, 10-letniego Mariana.

POŻAR MAJĄTKU

Łódź — W majątku Naramica, powiatu wieluńskiego, należącym do p. Aleksandry Lubieńskiej wybuchł pożar, którego pastwą padły zabudowania gospodarcze, m. in. spichlerz, wypełniony zbożem oraz chlewy z trzodą. Straty przekraczają 100 tys. zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

POŻAR WIELKIEJ FABRYKI W ŁODZI

Łódź — W piątek wieczorem wybuchł pożar w wielkiej fabryce włókienniczej przy ul. Wolerańskiej 243 w Łodzi. Gdy nadjechały oddziały straży ogniowej, w płomieniach stał już niemal cały dwupiętrowy budynek fabryczny. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej zdołano pożar zlokalizować, broniąc od zniszczenia dwupiętrowy gmach fabryczny przyległy do płonącego budynku. Spaliło się pierwsze i drugie piętro gmachu oraz dach. Straty wynoszą 300 tysięcy zł.

zować, broniąc od zniszczenia dwupiętrowy gmach fabryczny przyległy do płonącego budynku. Spaliło się pierwsze i drugie piętro gmachu oraz dach. Straty wynoszą 300 tysięcy zł.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA

Grodno — Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia st. posterunkowy P. P. Witezak. Przyczyna samobójstwa nieznana.

SKAZANIE

FALSZERZY PIENIĘDZY

Grodno — Przed Sądem Okręgowym stanęli 30-letni Julian Hertung i 29-letnia Maria Jaśkówna, oskarżeni o podrabianie monet 5 zł. Sąd skazał Hertunga na 5 lat więzienia za wyrób fałszywych monet, a Jaśkównę na 2 lata za namowę Hertunga i dostarczanie mu materiału do wyrobu fałszywych pieniędzy.

Wymordował całą rodzinę i popełnił samobójstwo

Ze Lwowa donoszą: W Bolechowie, 27-letni robotnik Jan Parchończyk wróciwszy z pracy do domu rzucił się na swą żonę Irenę karmiącą 5-miesięczne dziecko i załapał jej z tyłu cios w głowę powodując pęknięcie czaszki. Po napadzie na żonę Parchończyk rozplatał główkę 5-miesięcznej córeczki, a później to samo uczynił 18-miesięcznemu synowi swemu, kładąc go trupem na miejscu.

Po tych czynach poderżnął sobie brzytwą gardło ponosząc śmierć na miejscu. Ciężko ranną Parchończykównę przewieziono do szpitala. Przyczyna tragedii jest nieznana. Badają ją obecnie władze policyjne.

Kto robi zamachy w Raclawicach

W nocy z 10 na 11 listopada 1937 r. w Raclawicach powiatu miechowskiego „niewysledzony sprawca“ dokonał zamachu bombowego na wille pułkownika Sławka w Raclawicach. Podejrzanie padło na ludowców i wielarzy i w związku z zamachem policja aresztowała Brzeźca Józefa, Adamskiego Władysława, Zawartkę Romana i Wyjadłowski Władysława, których po 48 godzinach zwolniono, gdyż byli nie winni.

W połowie grudnia 1937 r. około godziny 20-tej wybuchła druga bomba w Raclawicach obok domu Gryzy Józefa, w którym mieścił się skład wódek. W chwili wybuchu w domu Gryzy znajdował się „as“ sanacyjny, Adolf Manterys, wójt raclawicki, Włosek Stanisław, Knap Ludwik i Wyjadłowski Władysław. Wyżej wymienieni ogłuszeni wybuchem bomby wybiegli z domu i zatrzymali uciekające go pomocnika pisarza gminy Raclawice Jana Kucharskiego, któremu Wyjadłowski zwrócił uwagę, że podkłada bomby, z czego Kucharski kpił sobie.

O powyższym fakcie zameldowano na posterunku Pol. Państwowej w Raclawicach, jednak mimo to nie prowadzi się w tej sprawie śledztwa. Co na to Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Miechowie i władze bezpieczeństwa publicznego?

Kucharski Jan, o ile nam wiadomo dotąd pracuje w gminie.

Praca ludowa w pow. wieluńskim

W dniu 20 stycznia br. we wsi Bębnowie koło Osjakowa, odbyło się statutowe zebranie Stron. Ludowego. Na zebranie przybyło około 120 osób w tym wiele kobiet. Zebranie zajął prezes miejscowego Koła S. L. ob. Andrzej Pabjaniak zaś przemówienie wygłosił wiceprezes powiatowy S. L. ob. Wiktor Sienkiewicz. Przemówienia jego wysłuchali zebrani z uwagą, a jak przekonywujące były jego wywody świadczy to, że do Stron. Ludowego zapisało się od razu około 30 obywateli z pośród tych którzy dotychczas byli obojętni dla ruchu ludowego.

Rośnie i zwiększa się gromada ludowa w pow. wieluńskim, dając nadzieję że przez to zbliży się upragniona chwila nadejścia Polski Ludowej.

Zarząd Koła S. L. w Bębnowie.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 21 lutego 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszemien zbier.	28,75—29,25	26,25—26,75	27,50—27,75	26,00—27,25
Zyto zbierane	21,10—21,50	20,25—20,50	21,50—21,75	21,25—21,50
Jęczmień	18,25—19,50	18,90—20,15	18,50—18,75	18,25—19,00
Jęczmień brow.	20,50—21,00	20,65—21,00	18,75—19,25	20,00—20,50
Owies	19,75—21,75	19,75—21,25	20,50—21,00	19,25—19,75
Maka pszen. 65%	39,50—41,50	40,50—41,00	39,25—40,25	41,00—42,00
Maka żytnia 65%	30,50—31,00	29,00—30,00	32,50—32,75	31,00—31,50
Otręby pszenne	15,25—15,75	15,50—16,25	15,25—15,50	15,50—16,00
Otręby żytnie	13,00—13,50	12,50—14,50	14,00—14,25	14,75—15,50
Rzepak zimowy	55,00—56,00	54,00—55,00	54,50—55,50	53,00—55,00
Groch polny	24,00—26,00	—	26,00—28,00	22,00—25,00
Groch Wiktorja	28,50—29,50	22,00—24,50	30,00—31,00	23,00—25,00
Kuchy rzepak.	17,50—18,00	17,75—18,75	19,00—19,50	19,00—19,75
Kuchy lniane	20,75—21,25	21,25—22,25	22,25—22,75	22,00—22,75
Ziemniaki jad.	—	0,00—0,00	—	—
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	5,65—5,90	6,50—7,00	—
Słoma prasow.	7,25—7,75	6,40—6,65	—	6,75—7,00
Siano luźne	—	7,60—8,10	7,00—8,00	8,50—9,50
Siano prasow.	8,50—9,50	8,25—8,75	—	9,75—10,50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —: Praga 27,22; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 23,85
Wartość dolara: 5,25 —: Wartość gramu złota: 5,92



MAŁOPOLSKA

NIEUDAŁA UCIECZKA PRZESTĘPCY

Kraków — W Borku Faleckim przestępca Zajac Jan zerwał kajdanki i uderzywszy nim posterunkowego w twarz, poczał uciekać. Gdy bandyta nie zatrzymał się na wezwanie, policjant strzelił kilkakrotnie, przebijając uciekającemu na wylot płuco. Ranne go przewieziono do szpitala.

ZABÓJCA POLICJANTA PRZEWIEZIONY NA ŚW. KRZYŻ

Wilno — Skazany na dożywotnie więzienie zabójca policjanta Kędziory w Brześciu n/B., Welwel Szczepkowski, którego proces w sądzie Ap. laeynym odbył się przed kilku dniami, z polecenia władz wywieziony został z Łukiszek do więzienia na Św. Krzyżu.

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ I DZIECI PO CZYM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Dolina — W Bolechowie wojew. stanisławowskiego robotnik Jan Parchończyk uderzył żonę siekierą w głowę, raniąc ją bardzo ciężko, poczym zabił siekierą dwoje swych dzieci w wieku 18 i 5 miesięcy, a następnie sam popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła.

BUDOWA SILNYCH ROZGŁOŚNI DLA ŁUCKA I BARANOWICZ

Polskie Radio prowadzi w swych warsztatach w Warszawie — równocześnie z montowaniem aparatury nadawczej dla rozgłośni w Baranowiczach budowę części dla nowej rozgłośni w Łucku.

Zgodnie z przyjętym planem, radiostacja w Baranowiczach będzie niebawem wykończona i na wiosnę r. b. zacznie nadawanie próbną, a w czerwcu rozpocznie już normalną działalność programową.

W następnym, bezpośrednim etapie, nastąpi montowanie części aparatury nadawczej dla rozgłośni w Łucku aby uruchomienie i tej stacji odbyło się również w przewidzianym terminie.

Rozgłosnia w Baranowiczach będzie pracowała na fali 711 m.

Każda z dwu nowych rozgłośni kresowych będzie nadawała z mocą 50 kw w antenie.

KRESY WSCHODNIE

ROZWÓJ STRAŻY POŻARNYCH NA WOŁYNIU

Łuck — W Łucku odbyło się posiedzenie wołyńskiej Rady Wojewódzkiej Zw. Straży Pożarnych. Rozwój straży pożarnych na Wołyniu, wydanie subwencjonuje P. Z. U. W., zapatrzuje je w odpowiedni sprzęt ratowniczy.

Skutkiem rozwoju straży ilość pożarów stale się zmniejsza i gdy w r. 1934 ilość spalonych nieruchomości wynosiła 3063, w r. 1937 spadła do 1960.

Po omówieniu planu pracy na rok bieżący, dokonano wyboru Rady Wojewódzkiej Straży Pożarnych.

KLUSOWNICY ZABIŁI ŁOSIA

Stoliń — W pobliżu wsi Drozdów, pow. stolińskiego, woj. poleskiego, w uroczysku Stary Zawód, znaleziono łosia, który został zabity z karabinu przez klusowników. Rogi łosia zostały odbite i zabrane.

Z EBY...

należy czyścić codziennie, bo tylko wtedy pozostaną zdrowe i odporne. — Zdrową i pożywną Kawę słodową Kneippa należy również codziennie pić dla zdrowia. Konieczne jednak codziennie, bo jedna tylko filiżanka kawy — od czasu do czasu — to przecież za mało, by odczuwać jej wybitnie korzystny wpływ na zdrowie.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką“



Uporczywe ZAPARCIE STOLCA

zatruwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, praz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalaają niestrawione reszki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Świątynia Sybilli

Wroży i wyrocznie
Podręcznik praktyczny

dla tych, co pragną przeniknąć do przyszłości, jak i dla osób szukających miłej rozrywki towarzyskiej.

Część pierwsza: Kabbalistyka, Chizmatologia i Planotektonika z ilustracjami.

Część druga: Jedyny pierwszy sensu Egiptu, Arabii, wielokrotnie wypisywany i nawiedzany 1800 numerowanych objaśnień.

Część trzecia: Przepowiednie ze sławnych starożytności. Wierzenia dawnych czasów. Samowładnia i ranczenie uwoków. Kłopoty. Pragnostyki popularne.

Wsp. Miłosław Rościsławski Cena 5 zł. Do książki dołączyć i przelać na portfelu należy 25 gr.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz

Dr. med. St. Breger

Lekarz domowy

cena z przesyłką 1.45 zł

Do nabycia w księgarni

Wiktor Kulerskiego Grudziądz

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Baczność rolnicy! mam do sprzedaży na Wotyniu wielki wybór gospodarstw rolnych i ośrodków majątków jak parce i miejscach cena gruntu za 1 ha od 400 — 1000 zł. Informacje za załączeniem znaczka pocztowego udziela biuro ul. Kolejowa nr. 84 Kowel (25)

Sprzedam 24 m. przy Grudziądzu bez inwentarza, budynki maszynowe duży sad owocowy cena 5.500 zł Knul, Grudziądz, Mickiewicza 35. (2)

Skład spożywczy - delikatesowy w Poznaniu w dobrym punkcie korzystnie na sprzedaż Surodykowa Poznań Głęboka 4 m. 2. (15)

Sprzedam spedytorstwo zaprowadzone od 20 lat. wraz z nieruchomością. Blizszych informacji udzielam Grudziądz ul. Spichrzowa 50 (19)

DZIERŻAWY

szukam dzierżawy gospodarstwa z budynkami kilku działek morgowego. Oferty do Adm. Gazety Grudziądz z podaniem opisu i warunków pod „Dobry dzierżawca” (24)

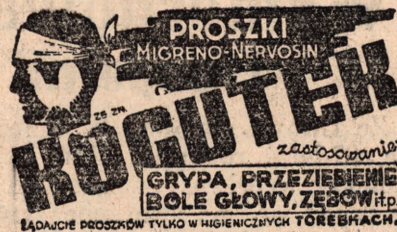
Dzierżawy gospodarstwa 4 - 10 morg z mieszkaniem 2 - 3 pokoi poszukuje. Oferty do Gaz Grudz. pod nr. 8

WOLNE POSADY

Spawacz na zwanie autogeniczne i elektryczne wybitnie zdolny potrzebny zaraz Praca stała. Oferty z odpisami świadectw z podaniem wysokości wynagrodzenia pod „Poważne Przedsiębiorstwo” do Gaz Grudz. (33)

RÓŻNE

Buchalterii nowoczesnej korespondencji sześciu językowej wyuczam listownie. Żądajcie prospektów. Autor Agrarlenko, Kolno g. (31)



Wyjątkowa okazja! Ceny niższe! CIEKAWY POWIEŚCI!

Ozejad, Na indyjskich ścieżkach Obraz życia i walk europejskich pionierów wśród Indian	CENA 15 gr.
Loango Powieść osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników	30 "
Wierny sługa Rok 1857, krwawe powstanie Hindusów z niesłychanym okrucieństwem stłumione przez Anglików	15 "
Cooper, Ostatni z Mohikanów	50 "
Pogromca zwierza	50 "
Z krainy lwów	40 "
Barfuss, Wkraju mężnych burów	50 "
Hoffmann, Nad brzegami złotodajnej rzeki Lupieżca rozbitek	40 "
Kat z Elbląga	25 "
Kraszewski J., Szwedzi w Czechach	30 "
Czartowski Zamek	30 "
Ks. Łukaszkiewicz, Królóbcy w Polsce	20 "
L. Sobociński, I koń by zapłakał	15 "

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Do przesyłki za książki dołączyć należy 15 groszy na portel.

Powyższe książki do nabycia
w Księgarni Zakładów Graf. i Wydawn.
Wiktor Kulerskiego
GRUDZIĄDZ (Pomorze)

Radioprogram z Warszawy

Sroda, 23-go lutego.

Warszawa. 6.15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka (płyty); 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Recital organowy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Pogadanka; 16.00 „Uczmy się mówić”; 16.15 Łódzka orkiestra salonowa; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.15 Pieśń na sopran, altówkę i fortepian; 17.50 Pogadanka; 18.00 Felieton; 18.10 Małe zespoły instrumentalne (płyty); 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.20 Warmińskie i mazurskie pieśni ludowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 22.05 Muzyka taneczna ze Lwowa; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 24-go lutego.

Warszawa. 6.15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka (płyty); 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Poranek muzyczny dla liceów; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Wiedza i książka” ze Lwowa; 17.15 Koncert (Uliczny chór); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 „Dzisiaj pierwszy dzień mistrzostw narciarskich świata” własna korespondencja telefoniczna z Lahti oraz wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni; 19.45 Pogadanka aktualna; 19.58 Przemówienie ministra pełnomocnego Estonii Hansa Markusa; 20.05 Koncert muzyki estońskiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Karnawał na Śląsku; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE DLA WSI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początku audycji porannych podawana jest „Gazetka rolnicza”

PRZEGLĄD GIELDOWY Z POZNANIA

przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.00 popołudniu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

nadawane są przez wszystkie radiostacje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 popołudniu.

Humor



Przygody pana Agapity

Najwięcej Klientów miejskich zdobędziesz przez ogłaszanie w Gazecie Grudziądzkiej